Należytość pocztową
opłacono gotówką.

Nr. 5. MAJ — 1938. Rok XIV.



DONIESIENIA

Pismo periodyczne
Kat. Stowarz. Młodzieży Męskiej
w Przemyślu.

PRENUMERATA:	ADRES:	
Rocznie . . 1.— zł. Nr. pojedynczy . —20 gr.	KAT. STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ PRZEMYŚL, ul. Grodzka 11.	Konto P.K.O. Nr. 151.287

Dlaczego jedziemy wszyscy na Zlot-Pielgrzymkę do Częstochowy?

(Do odczytania na zebraniu ogólnym).

Druhowie! Kto mógł mieć to wielkie szczęście jechać do Częstochowy i znaleźć się przed Cudownym Obrazem Najśw. Panienki, ten nigdy nie zapomni tej radosnej chwili. Być w tym miejscu, gdzie Matka Najświętsza tyle łask ludziom uprosiła, o czym świadczą te wspaniałe wota i dary kosztowne, jakie złożono na Jej ołtarzu, być w tym miejscu, z którego Szwedzi musieli ze wstydem uchodzić, brać udział w wielkiej procesji wśród nocy po wałach murów klasztoru Jasnogórskiego, śpiewać przepiękną pieśń ku czci Matki Najśw. **„Ave, ave, ave Maria — Częstochowska, zdrowaś Maria“** — to moment w życiu człowieka nigdy nie zatarty.

Druhowie! W tych samych dniach września co i Wasi Ojcowie w zeszłym roku zbierzemy się i my na Jasnej Górze. Z całej Polski zjadą się druhowie w tysiącznych szeregach, by złożyć ślubowanie nowego życia, by zachęcić się i umocnić ku budowaniu Polski Chrystusowej.

Na pielgrzymkę Kat. Stowarzyszenia Mężów wszystkie dzielnice Polski przybyły tak licznie, że nasza garstka 830 ludzi zginęła wśród nich, jak kropla wody w morzu. Nasi ojcowie widząc te wielkie tysiące modlących się i śpiewających mężczyzn mówili: „ludzie ci modlą się inaczej niż u nas“ — a wieczorem już chyba z największą miłością ku Matce Najśw. z żarliwością serca śpiewali „Ave“ i „My chcemy Boga“. Druhowie! Widziałem waszych Ojców w nocy na adoracji przed Cudownym Obrazem jak żarliwie się modlili, widziałem ich w czasie ślubowania, jak nie jeden przy słowach: „ślubujemy wychować w atmosferze prawdziwie chrześcijańskiej nasze dzieci i ugruntować w ich duszach zasady wiary katolickiej“ — pochyliwszy się po kryjomu otarł łzy z oczu, a dlaczego, to możemy się łatwo domyśleć. Wrócili wszyscy do naszych miast i wiosek jakby odrodzeni na duszy, niosąc pokój Chrystusowy dla tych, którzy nie byli tam obecni, a dzisiaj stoją wszyscy mocno w szeregach KSMężów.

Druhowie! Wy wszyscy jechać tam musicie, by spłacić dług wo-

bec waszych ojców, którzy tak gorąco polecali was opiece Matki Najśw. Zwróćcie się wszyscy do waszych Rodziców, pracodawców o zezwolenie na wyjazd i pomoc, a na pewno Wam nie odmówią. By widzieć i brać udział w potężnej manifestacji młodych katolików, w liczbie ponad 100 tysięcy, pod murami Jasnej Góry, przeżyć te niezapomniane chwile, warto poświęcić wszystko, ponieść niewielką ofiarę pieniężną, aby tylko podążyć za innymi. **Jedziemy więc wszyscy z czystą duszą młodzieńczą, w pięknych strojach ludowych i organizacyjnych, by tam na Jasnej Górze spotkać się z braćmi Góralami — Ślązakami — Kaszubami i z tymi, którzy przybędą aż od Ostrej Bramy, by razem nauczyć się „Budować Polskę Chrystusową" modlić się za Nią, za rodzicami, by i dla siebie uprosić błogosławieństwo na przyszłe życie.**

X. Fr. Michalec.

Kwadrans katechizmowy.

(Wiara mocna, żywa i stała).

„Prędzej bym wątpił, że żyję, jak że to nie jest prawdą, co słyszałem od Kościoła mającego polecenie głosić Bożą naukę".

Tymi słowy św. Augustyn zaświadczył, jak mocną była Jego wiara. Podobnie jak św. Augustyn i tylu Świętych Pańskich i my również, jako chrześcijanie katolicy mamy wierzyć w naukę Chrystusową bez najmniejszego powątpiewania. Wiarę, którą wyznajemy otrzymaliśmy od samego Chrystusa Pana, prawdziwego Boga i Człowieka zarazem, który mówił o Sobie: „Jam jest droga, prawda i żywot". Prawdziwość tej wiary zaręczył nam Pan Jezus następującymi słowy: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą", zaręczył nam również śmiercią i Zmartwychwstaniem Swoim. Chociaż więc przez rozum nasz ograniczony nie pojmujemy wielu rzeczy, które nam objawił, to jednak wierzymy dlatego, że to nam Bóg powiedział, który nigdy omylić nas nie może. Nie możemy również powątpiewać o tym co Kościół święty naucza, bo to czego uczy, uczy z objawienia Bożego i z rozkazu samego Pana Jezusa.

Nie wystarczy jednak tylko wierzyć, ale konieczną jest rzeczą, aby i życie nasze zgadzało się z naukami wiary. Nie wystarczy, aby drzewo owocowe było zielone i wyrastało coraz wyżej, ale potrzeba, aby to drzewo rodziło owoce. Podobnie i woda Chrztu św. nie zbawi nas sama, nie zbawi wiara bezczynna, lecz jedynie zbawi wiara pracowita, czynna, objawiająca się w walce z grzechem. Katolik nie żyjący wedle wiary podobny jest do studni w której wyschła woda, podobny jest do owego sługi ewangelicznego, który talent zakopał w ziemię, zamiast nim pracować. Kto tylko wierzy po katolicku, ale po katolicku nie żyje, tego wiara nie tylko nie zbawi, lecz jeszcze powiększy wyrok potępienia. „Nie każdy, który Mi mówi: Panie; Panie, wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca Mojego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego", tak powiedział Pan Jezus (Mat. 7. 21). Opowiadają o wielkim i sławnym królu pogańskim Aleksandrze, że w szeregach odważnego i dzielnego wojska miał żołnierza, który był leniwy i w czasie walki zawsze uciekał przed

nieprzyjacielem. Żołnierz ów również nosił imię Aleksander. Dzielny król dowiedziawszy się o postępowaniu żołnierza, wezwał go do siebie i rozkazał mu, aby imię zmienił, albo życie, iżby mu swem imieniem nie przynosił wstydu. Wstyd również i nas gdy usłyszymy, że nazwisko nasze zostało zhańbione przez jednego członka naszej rodziny, wstyd gdy się dowiemy, że któryś z druhów źle postąpił i przyniósł niesławę Oddziałowi i całej organizacji. Jakiż więc wstyd i ubliżenie przynosimy my chrześcijanie Chrystusowi Panu, jeśli uczynkami swoimi znieważamy to najświętsze Jego imię! Starajmy się więc, aby wiara nasza była żywą.

Wyznając wiarę naszą winniśmy również być gotowi raczej stracić wszystko, nawet życie, niż wyprzeć się wiary. Wiara bowiem jest warunkiem do zbawienia, bez niej nie mielibyśmy cząstki z Panem Jezusem, nie moglibyśmy mieć udziału w owocach Odkupienia. Cóż nam może pomóc nawet cały świat, ze wszystkimi swoimi skarbami. zaszczytami, gdybyśmy utracili wiarę, a z wiarą zbawienie. Na cóż przydałoby się nam ocalić to ziemskie życie nasze, to życie tak krótkie, któremu śmierć prędzej czy później koniec położy?

Tak myśleli i tak postępowali pierwsi chrześcijanie, którzy woleli raczej znieść wszelkie męczarnie, aniżeli wyprzeć się swojej świętej wiary. Nie tylko pierwsi chrześcijanie, ale i w następnych wiekach istnienia i rozszerzania się Kościoła byli i są odważni wyznawcy wiary Chrystusowej, którzy pamiętając na słowa Chrystusa Pana: „Ktoby się mnie zaparł przed ludźmi, zaprę się go i Ja przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech“, poświęcali wszystko, aby przez wyznanie wiary ratować dusze swoje. Ci wszyscy wyznawcy i męczennicy nie tylko uratowali duszę swoją, ale za tę stałość we wierze i mężne jej wyznawanie zostali wyniesieni na wielki stopień chwały w niebie i na ziemi. Najlepszym przykładem tego niech będzie dla nas św. Andrzej Bobola, którego obecnie Ojciec św. w Niedzielę Wielkanocną wyniósł na ołtarze. Znamy wszyscy Jego życie pracowite, znamy intencję i cel dla którego pracował. Św. Andrzej, jako prawdziwy kapłan Chrystusowy pracował tylko nad zbawieniem dusz i niczego więcej nie szukał na tej ziemi, bo wiedział dobrze, że wiara dla każdego człowieka jest konieczną do zbawienia. To też pragnął ją podać wszystkim tym, którzy jej nie mieli. A kiedy przyszło dać przykład jak ją trzeba wyznawać, nie zawahał się przed najsroższą męką i zginął jak przystało na wyznawcę Chrystusa i wiary dochował. Ale dochował również i Chrystus Pan przyobiecanej nagrody dla tych, którzy Go wyznają przed ludźmi na ziemi. Już samo święte i umęczone ciało św. Andrzeja, jakież przechodziło koleje po męczeńskiej śmierci? Spoczywało w grobach wilgotnych, w Rosji Sowieckiej zasypane było śmieciami i gruzami, aż oto nadszedł czas chwały. W triumfie przewiezione zostało do Rzymu. A kto je widział w poniedziałek po Wielkiejnocy, dzień po kanonizacji, kiedy zostało wystawione na widok publiczny w jednym z kościołów Rzymu, ten musi przyznać, że Pan Bóg nie szczędzi chwały tym, którzy umarli dla Niego. Jakże wzruszająca była scena, gdy pielgrzymi polscy, wielcy i mali tego świata, bogaci i biedacy szli na kolanach do tej trumny i tulili się do niej jakby samo niebo przy niej się otwarło. Wróci do Polski w niedługim czasie ten wielki męczennik i patron mężnej wiary. Tymczasem, my druhowie gotując się na

Jego powitanie, a jeszcze więcej na ten moment, że mamy stanąć w tym roku u stóp Królowej Polski, Królowej Męczenników w Częstochowie — na Jasnej Górze — gotujmy się do tych uroczystości z wiarą powszechną, mocną, żywą i stałą.

Bądźmy wzorem i przykładem. (Wykład)

Zadajmy sobie pytanie w czasie dzisiejszego zebrania i porozmawiajmy wspólnie o tym, czy praca naszego Oddziału, w naszej miejscowości oddziaływuje na innych i czy wywiera wpływ na całość życia naszego środowiska. Przez próg naszego ogniska przesunęła się już spora liczba młodzieży, która może odszedłszy już od nas w świat winna dać społeczeństwu nowych ludzi, wychowanych i urobionych na zasadach nauki Chrystusowej. Jeżeli spoglądniemy na obszar całej Polski, na te setki i tysiące młodzieży zorganizowanej w KSMm, to przyznać musimy, że praca ich nie idzie na marne, że szeregi Katolickich Stowarzyszeń wydały ze siebie ludzi, którzy dzisiaj gdziekolwiek się znajdują, czy to jako urzędnicy, czy służąc w wojsku, czy jako gospodarze na roli, albo kupcy i rzemieślnicy, spełniają sumiennie swe obowiązki, jako dobrzy katolicy i dobrzy obywatele. O tyle więc nasza organizacja przyczynia się do ulepszania życia społecznego, o ile wydaje ze siebie jak największą liczbę ludzi, którzy by to życie tworzyli w oparciu o zasady katolickiej nauki.

Jesteśmy już w drugiej połowie roku, w którym mieliśmy przeprowadzić na naszych zebraniach i we wszelkich naszych pracach hasło Akcji Katolickiej p. t.: „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata". Idąc za tym wezwaniem, a szczególnie za naszym młodzieżowym hasłem: „Budujmy Polskę Chrystusową", które jest jakby wynikiem pracy nad hasłem Akcji Katolickiej, zastanówmy się dobrze czy dołożyliśmy starań, by te hasła w roku obecnym przeprowadzić i zaznajomić się z ich treścią i nauką, jaką w sobie zawierają. Nie należymy do katolickiej organizacji po to tylko, by się więcej modlić, wygłaszać w duchu katolickim szumne referaty, urządzać akademie i zloty, ale należymy dlatego, aby tę modlitwę, te hasła katolickie i naukę w życie wprowadzić i zastosować do jego potrzeb. Często spotykamy ludzi, naszych kolegów, albo i sami pragniemy i domagamy się wielu reform społecznych, widzimy wiele krzywd i niesprawiedliwości, jakich inni się dopuszczają, ale nigdy tych rzeczy nie chcemy widzieć również i u siebie. Przyczyną wszelkiej niesprawiedliwości, jakiej się często katolicy dopuszczają, jest lenistwo w poznawaniu nauki katolickiej, a następnie bojaźń przed wprowadzeniem jej w życie. Tylu ludzi przyznaje się do nauki Chrystusowej, a tak mało ją rozumieją. Domagają się reform katolickich, a nie wiedzą jak te reformy mają według tej nauki wyglądać. Jak mało mamy nieraz odwagi, aby wystąpić śmiało na jakimkolwiek zebraniu z poglądem katolickim, chociażby na sprawy społeczne. Zwykle na takich zebraniach do głosu dochodzą ludzie z innymi zapatrywaniami. Dowodzi to nie czego innego, jak tylko wielkiego braku uświadomienia katolickiego. A przecież myśmy sobie postawili za cel w tym roku jak i w przyszłości rozsiać naukę katolicką tak, by mogła się dostać do tych serc katolickich, które są pod wpływem innej i błędnej nauki.

Czy nie stwierdzamy tego z przykrością, że w duszach katolickich dojrzewa często chwast nauki żydowsko-komunistycznej? Zły to jest gospodarz, który kupiwszy za drogie pieniądze ziemię, pozwala, aby na niej rosły osty, albo żeby leżała odłogiem.

Należąc do katolickiej organizacji mamy być niejako wzorami tych ludzi, którzy w całości swoje życie zastosowali do nauki Chrystusowej. Życie nasze, postępowanie nasze i my sami winniśmy się niejako spodobać innym, naszemu otoczeniu, naszym kolegom. Ludzie nie należący do katolickich organizacji, szczególnie do Akcji Katolickiej powinni w nas dojrzeć te wielkie wartości, jakich nabyliśmy pod wpływem pracy nad sobą, przy pomocy katolickiej organizacji. Nie jeden rolnik, kiedy widzi, że rola jego sąsiada wydaje więcej korzyści i plonów, natychmiast stara się dowiedzieć o sposobie i środkach, jakich używa ten sąsiad, by je mógł zastosować u siebie. Podobnie i nasi koledzy winni się do nas garnąć z pewnym pragnieniem i ochotą, by mogli nabyć tych samych zalet, jakie my posiadamy. Widzimy więc dobrze i rozumiemy jak wielką krzywdę i szkodę wyrządzamy Akcji Katolickiej, jeżeli z całą surowością i dokładnością nie spełniamy tego, czegośmy się podjęli wstępując w szeregi apostolstwa Chrystusowego. Trudno się dziwić i potępiać innych za to, że trzymają się z dala od Akcji Katolickiej. Ci ludzie, tak po ludzku biorąc, chcą najpierw widzieć to dobro płynące z Akcji Katolickiej u tych, którzy zostali wezwani przez specjalną łaskę Bożą do tak wzniosłej apostolskiej pracy. Z tego wniosek, jak bardzo jesteśmy odpowiedzialni za rozwój tak wielkiej sprawy Bożej, jaką jest Akcja Katolicka.

Odnowienie życia i zaprowadzenie sprawiedliwych zasad społecznych na ziemi samo nie przyjdzie. To wszystko do ludzi należy, oni tego wszystkiego dokonać mogą, przy pomocy środków, jakie od Boga otrzymali. By inni ludzie mogli się zainteresować naszą pracą, a szczególnie nasi koledzy, by mogli się w niej rozmiłować i do niej zapalić, muszą ją najpierw zobaczyć. Czy mają zobaczyć tylko nasze zwyczajne zebranie, na którym mogą usłyszeć parę pieknych słówek zachęcających do życia szlachetnego i wzniosłego? Nie, młodzi szczególnie ludzie chcą widzieć najpierw dokonane czyny. Przede wszystkim chcą widzieć nas samych, nasze postępowanie w domu i w towarzystwie, chcą słyszeć nasze mowy, chcą poznać nasze myśli i przekonania. Młodzież pragnie nas widzieć jako zapaleńców, bojowników o sprawę, jakiej służymy. Co więc powinno nas wyróżniać, czym mamy po prostu od innych odbijać? Przede wszystkim swoimi niezłomnymi przekonaniami katolickimi i odwagą w ich wypowiadaniu. Winna nas zdobić szlachetność serca, która wszystkich pociąga ku sobie i łączy. Pamiętać musimy, że w bardzo dużym stopniu oddziaływuje na innych wyrobienie i karność organizacyjna, która świadczy o żywotności organizacji i daje nadzieję pewnego zwycięstwa w walce do jakiej stają ludzie, złączeni pod jej sztandarami. Dowodem tego wyrobienia organizacyjnego będzie gotowość do poniesienia wszelkich ofiar na rzecz organizacji — a więc posłuszeństwo, punktualność, płacenie świadczeń, udział w zebraniach, zlotach i wszystkie prace jakie organizacja poleca do przeprowadzenia. Kiedy chodzi o sprawy zawodowe jak np. ulepszenie gospodarki, udział w handlu, w organizacjach zawodowych,

Czy wysłaliście raport za I-szy kwartał? — Czy wszyscy jadą na Zlot—Pielgrzymkę do Częstochowy?

to w tych winniśmy przewodzić. Tu musimy występować zawsze z inicjatywą, z zapoczątkowaniem, tak by młodzież odpowiednio pouczona przez specjalne wykłady, kursy w tej dziedzinie, mogła je w czyn wprowadzać.

Organizacja nasza we wszystkim może nam dopomóc, tylko zachodzi pytanie, czy my spędzony czas w organizacji odpowiednio wykorzystujemy. Rozważmy więc cośmy dotąd zrobili i co moglibyśmy zrobić, gdybyśmy byli poświęcili wszystkie nasze wysiłki w tym kierunku, który wytyczył nam nasz statut i nasza organizacja.

Zbierajmy zioła lecznicze.

Co roku, z nadejściem wiosny, staje się na czasie sprawa zbierania ziół leczniczych. Co roku też Sekretariat Gen. KSM w Przemyślu przypomina swoim Oddziałom i zachęca je, aby do akcji zbierania ziół leczniczych przystępowały. Ważnej tej pracy powinna podjąć się przede wszystkim młodzież, bo starszym, mającym wiele innych kłopotów, trudno się tymi sprawami zajmować.

Musimy sobie powiedzieć prawdę, że ze zbierania ziół nie można spodziewać się dużego zysku, chociaż gdy do pracy tej umiejętnie zabierzemy się, przynieść ona może parę złotych dochodu, co nie jest do pogardzenia przy skromnych budżetach domowych, jakimi w dzisiejszych czasach dysponować możemy. W każdym też domu używa się różnych ziół na różne dolegliwości, a które to zioła kupić potrzeba, nieraz nawet za drogie pieniądze. Gdy sobie sami te zioła uzbieramy, a przynajmniej niektóre z nich, wówczas parę groszy, a może nawet i złotych, zostanie nam w kieszeni.

Jednak nie tylko o nasze zyski pieniężne w tym wypadku chodzi, ale też o co innego, a bardzo ważnego.

Polska, kraj bogaty w różne zioła, dziko rosnące, kraj na którego ziemiach może być z powodzeniem wiele ziół uprawianych — co roku wielką ich ilość sprowadza z zagranicy, płacąc za nie duże sumy i co gorsze, może tej dostawy być każdej chwili pozbawiona. Na wypadek np. wojny import ziół, zresztą jak i innych towarów, może okazać się niemożliwy, a wiemy że bez ziół wiele lekarstw zrobić nie można, Czy więc możemy patrzyć na to obojętnie? Nie. Starać się powinniśmy, aby jak najrychlej, choć częściowo, uniezależnić się od zagranicy. Nie jest to tak trudne do przeprowadzenia, tylko trzeba zabrać się rzetelnie do pracy. starając się wszelkimi siłami, aby sprowadzane zioła, a przynajmniej niektóre z nich, zastąpić swoimi. W pierwszym rzędzie musimy się starać, aby nie marnowały się bezużytecznie nasze zioła, dziko rosnące, bo jest to dla nas wielka strata.

Jakie zioła, kiedy, jak i w jakim stanie zbierać je — zapyta ktoś. Otóż zanim do pracy tej przystąpimy powinniśmy nasamprzód zaznajomić się z podręcznikiem p. t.: „Zielarz“, który napisany został przez mgr Biegańskiego, znanego działacza na niwie zielarskiej. W książce tej znajdą zainteresowani wskazówki jak do pracy tej przystąpić i jak ją przeprowadzić.

Niektóre zioła spotykane są u nas w dużych ilościach i powszech-

nie są znane, jednakże muszą one być również w odpowiednim czasie i umiejętnie zebrane, bo dopiero wtedy przedstawiać będą swoją pełną wartość. Dlatego to w każdym wypadku przed przystąpieniem do wykonania jakiejkolwiek czynności w omawianym przedmiocie, wskazanem jest zaglądnąć do tej książki, jak to uczynić należy.

Jeżeli zamierzać będziemy zbieranie ziół na zbyt, przede wszystkim musimy postarać się o odbiorcę i z nim dokładnie porozumieć się jakie zioła zbierać, w jakim stanie mamy je dostawiać i tp. O tym należy pamiętać, aby uniknąć niepowodzenia.

Niechaj Kierownictwa Oddziałów na najbliższym zebraniu zastanowią się nad sprawą wyżej poruszoną. Z pewnością w każdym prawie Oddziale wiejskim znajdą się druhowie, którzy w tym i nadchodzącym sezonie przystąpią do zbierania ziół.

Książkę, o której wspominaliśmy, można zamawiać u nas.

Nowe wydawnictwa dotyczące spółdzielczości.

Sprawa jak najlepszego przygotowania się do pracy w spółdzielniach jest bardzo ważna, o czym szczególnie młodzież pamiętać powinna. Jeśli chodzi o środki zmierzające do gruntownego zapoznania i praktycznego przygotowania się do pracy w spółdzielniach, to trzeba podkreślić różne książki, broszurki i tp., sprawom spółdzielczości poświęcone.

Na specjalną uwagę zasługuje „Podręcznik Spółdzielczości“, napisany przez Z. Chmielewskiego. W książce tej Autor omawia, w przystępnej formie, historię i ideologię spółdzielczości, poszczególne rodzaje spółdzielni, stan organizacyjny spółdzielczości, osiągnięcia w Polsce i za granicą. „Podręcznik Spółdzielczości“ — kosztuje zł 2 50.

Ostatnio ukazuje się dużo popularnych, tanich wydawnictw z dziedziny spółdzielczości. W tym celu np. została utworzona w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospod. R. P. Biblioteka Wiedzy Spółdzielczej.

Dotychczas ukazały się następujące wydawnictwa tejże biblioteki: „Rynek mięsny“ — Dębski Witold, „Dochodzenie należności z tytułu układów konwersyjnych“ — Kwieciński Karol, „Jak otrzymać dobre mleko“ — Karnica F., „Wskazania dla członków rad nadzorczych“ — Dratwa Fr., „Handel ziemniakami“ — Lukrec K., „Amerykańska pula“ (organizacja zbytu amerykańskich rolników) — Bargiel J., „Jak krzewić oszczędność“ — Dąbrowski Z, „Najpilniejsze zadania młodzieży wiejskiej“ — Bielecki J, „Koszty pośrednictwa“ — Sokołowski K. Każda z tych broszur kosztuje 70 groszy.

W „Doniesieniach“ z lutego b. r. podaliśmy spis referatów na temat spółdzielczości, które wydane zostały również przez Związek Spółdzielni Rolniczych.

Wszystkie te wydawnictwa, t. zn. te, których tytuły podaliśmy wyżej, jak również te o których pisaliśmy w „Doniesieniach“ z lutego b. r. — można zamawiać w Sekretariacie Gen. KSMm w Przemyślu, względnie wprost w Związku Spółdz. Rolniczych i Zarobkowo Gospod. R. P. — Warszawa ul. Warecka 11.

Piszemy o tym dlatego, ponieważ wiemy, że dużo naszych Oddziałów wielce interesuje się spółdzielczością i prawie na każdym zebraniu sprawa ta jest poruszana. Chcemy więc, aby Kierownictwa Oddziałów jak i poszczególni druhowie, każdej chwili mogli zorientować się, jakie wydawnictwa na temat spółdzielczości mogą sobie zamówić.

Zloty i zebrania Okręgów.

Okręg Dynów. W dniu 10 kwietnia b. r. został zorganizowany Okręg dynowski. Do okręgu przydzielono następujące Oddziały: Bachórzec, Bartkówka, Drohobyczka, Dynów, Dylągowa, Harta, Hłudno, Jawornik Polski, Łubno, Nozdrzec,

Przedmieście Dynowskie, Siedliska, Tarnawka, Wara, Wesoła k/Dynowa, Szklary. Do Kierownictwa Okręgu weszli druhowie: prezes Wolański Ignacy (Dynów), I. wiceprezes: Florkiewicz Tadeusz (Łubno), II. Wiceprezes: Bury Andrzej (Jawornik Polski), sekretarz: Bajda Józef (Przedmieście Dyn.), zast. sekret.: Duda Julian (Wara), Skarbnik: Chudzikiewicz Zygmunt (Dynów), nacz. sport.: Bentkowski Tadeusz (Dynów), czł. kierow.: Siwy Franciszek (Bartkówka), Żurawski J. (Drohobyczka), Dziura W. (Dylągowa), Niemiec W. (Nozdrzec), Kociuba J. (Siedliska), Synowiec P. (Wesoła k/D.). Składkę do Okręgu uchwalono w wysokości 1 gr-miesięcznie od członka.

Okręg Rzeszów. Odbył w dniu 24 kwietnia b. r. jednodniowy kurs organizacyjny, w którym mimo niepogody wzięły udział prawie wszystkie Oddziały należące do Okręgu. Kierownictwo Okręgu przeprowadziło wizytację Oddziałów: Chmielnik, Zabierzów, Słocina, Trzebowisko i Niechobrz. Wizytacje Oddziałów: Zwięczyca, Pobitno, Malawa, Zgłobień nie odbyły się z winy Kierownictw wymienionych Oddziałów. W dniu 15 maja b. r. odbędzie się zebranie rejonowe w Głogowie. W zebraniu wezmą udział następujące Oddziały: Głogów, Wysoka Głogowska, Bratkowice, Rudna Wielka. Zebranie Okręgu dla wszystkich Oddziałów odbędzie się w dniu 22 maja b. r. w Rzeszowie.

Okręg Przeworsk. Odbył zebranie w dniu 24 kwietnia b. r. W zebraniu nie wszystkie Oddziały wzięły udział. W drugiej połowie maja b. r. odbędą się wizytacje Oddziałów Okregu. Zebrania wizytacyjne odbywać sie będą wieczorami (po zakończeniu prac).

Okręg Leżajsk. Odbył zebranie w dniu 24 kwietnia b. r. W Kierownictwie uzupełniono skład druhami: sekretarz Kępa Józef (Giedlarowa), zast. sekr. Kula Andrzej (Giedlarowa), zast. skarbn. Więcław Ludwik (Leżajsk), jako członk. Kier. weszli druhowie: Rybak Fr. (Biedaczów), Jagustyn Fr. (Biedaczów).

Okręg Rudnik. Odbył posiedzenie Kierownictwa w dniu 24 kwietnia b. r. Na posiedzeniu uzupełniono skład Kierownictwa druhami: sekretarz Urban Emil (Rudnik), skarbnik Gancarz Adolf (Rudnik), instr. organizac. Sekulski Julian (Rudnik), zast. sekret. Luchowski Stanisław (Rudnik).

Okręg Przemyśl. Zebranie Okręgu odbędzie się w dniu 29 maja b. r. o godz. 10-tej przed południem w „Ognisku" KSMM — Przemyśl ul. Katedralna 18 a. W zebraniu wezmą udział wszystkie Oddziały — również Chyrów i Nowe Miasto.

Okręg Sanok. Zebranie Okręgu odbędzie się dnia 29 maja b. r. w Sanoku o godz. 10 w Ognisku KSMm, ul. Lipińskiego 54.

Okręg Mościska. Odbył zebranie Okręgu w dniu 3 kwietnia br. Zlot Okręgu odbędzie się w dniu 12 czerwca br. w Mościskach.

Okręg Krosno. Zebranie okręgu odbędzie się w dniu 15 maja br. o godz. 9 rano w Krośnie „Ognisko" KSMM. Wszystkie Oddziały należące do Okręgu winne przybyć punktualnie.

Okręg Strzyżów. Odbył posiedzenie Kierownictwa w dniu 1 maja br.

Okręg Sokołów odbył posiedzenie Kierownictwa w dniu 20 marca b. r. W dniu 1 maja odbyło się zebranie rejonowe w Wólce Niedźwiedzkiej. Zlot Okręgu odbędzie się w Sokołowie w dniu 29 czerwca br.

Okręg Brzozów. Odbył posiedzenie Kierownictwa w dniu 24 kwietnia br. Zlot Okręgowy odbędzie się w Brzozowie w dniu 3 lipca b. r.

Okręg Frysztak. Kierownictwo Okręgu wzięło udział w zebraniu Oddziału w Lubli. Zebranie Obręgowe odbyło się w dniu 10 kwietnia b. r. Następne zebranie Okręgu odbędzie się w dniu 22 maja b. r. we Frysztaku (po sumie). Z okazji zebrania odbędzie się kurs prowadzenia księgowości w Oddziałach. W dniu 29 maja b. r. odbędzie się wycieczka do Oddziału w Niewodnej. Udział w wycieczce wezmą Oddziały: Frysztak, Wiśniowa. Zlot Okręgowy odbędzie się dnia 26 czerwca b. r. w Lubli. Kierownictwo nadesłało szczegółowe sprawozdanie z pracy Okręgu.

Wydawca w zastępstwie Kat. Stow. Młodz. Męskiej i odpow. red. Ks. FR. MICHALEC.
Czcionkami Drukarnia „JEDNOŚĆ" w Przemyślu, Rynek 10.